

Horror bombardowań w Południowym Kordofanie

10 września 2011

SUDAN. Amnesty International oraz Human Rights Watch informują o masowych bombardowaniach dokonywanych przez sudańską armię (Sudan Armed Forces, SAF) na terenach zamieszkiwanych przez ludność cywilną w Górach Nuba, w Południowym Kordofanie.

ONZ powinna zażądać umożliwienia dostępu pomocy humanitarnej i zakończenia masowych nalotów bombowych.

Pod koniec sierpnia, w trakcie tygodniowej misji, badacze obu organizacji zbierali informacje na temat 13 nalotów na rejony Kauda, Delami i Kurchi. Od połowy czerwca w atakach zginęło co najmniej 26 cywilów, a 45 odniosło rany. Badacze na własne oczy widzieli jak samoloty sił rządowych krążyły nad terenami zamieszkiwanymi przez ludność cywilną i zrzucały bomby, zmuszając cywili do poszukiwania schronienia w górach i jaskiniach.

„W kampanii masowych nalotów bombowych giną i odnoszą rany mężczyźni, kobiety oraz dzieci. Dziesiątki tysięcy osób zmuszonych opuścić swoje domy rozpaczliwie potrzebują pomocy, całym społeczeństwu uniemożliwia się uprawę roślin i wyżywienie dzieci” – powiedział Daniel Bekele, dyrektor ds. Afryki w Human Rights Watch.

„Sudańskie władze bezkarnie zabijają ludzi i starają się by reszta świata nie dowiedziała się o tym” – powiedziała Donatella Rovera, ekspertka Amnesty International ds. reagowania kryzysowego. „Wspólnota międzynarodowa, a szczególnie Rada Bezpieczeństwa ONZ musi przestać odwracać wzrok i podjąć działania w odpowiedzi na tę sytuację.”

Ludność cywilna nie jest w stanie obronić się przed masowymi bombardowaniami. Krewni ofiar opowiadali przedstawicielom

Amnesty International i Human Rights Watch o swoich doświadczeniach.

Relacja kobiety, której dwie córki zginęły w jednym ataku bombowym: „Usłyszałam eksplozję, a później sąsiad przyniósł ciało Maryam do domu. Została trafiona w głowę, której część została oderwana. Powiedział bym poszła na cmentarz bo zabrali tam Iqbal. Poszłam tam, jednak jej obrażenia były tak potworne, że nie mogłam na to patrzeć.”

Z doniesień grup udzielających pomocy w rejonie wynika, że w wyniku bombardowań, ataków i walk na terenach znajdujących się pod kontrolą sił antyrządowych, ponad 150 000 osób musiało opuścić swoje domy, podczas gdy restrykcje rządowe uniemożliwiają organizacjom humanitarnym na dostarczanie pomocy, w tym także żywności. Około 5 000 osób przekroczyło granicę z Południowym Sudanem by dotrzeć do obozu dla uchodźców w stanie Unity.

Bombardowania wyniszczają ludność cywilną. Społeczności, które ciągłymi nalotami bombowymi zostały zmuszone do opuszczenia swoich domów, żyją w niezwykle ciężkich warunkach w położonych z dala od miast jaskiniach, na szczytach gór, pod drzewami i w lasach. Brakuje im wystarczającej ilości żywności i leków, schronienia przed obfitymi deszczami oraz odpowiednich warunków sanitarnych. Wielu członków rodzin, które opuściły swoje domy w obawie przed nalotami, opowiadało badaczom że jedli jagody i liście, a ich dzieci cierpiały z powodu biegunki i malarii.

23 sierpnia prezydent Omar al-Bashir, poszukiwany przez Międzynarodowy Trybunał Karny za poważne zbrodnie wobec ludności cywilnej w położonym na zachodzie kraju Darfurze, ogłosił dwutygodniowe, jednostronne zawieszenie broni w Południowym Kordofanie, gdzie od początku czerwca sudańska armia walczyła z opozycyjnymi grupami zbrojnymi. Mimo zawieszenia broni lokalne organizacje informowały o ciągłych nalotach sił rządowych na tereny zamieszkiwane przez ludność

cywilną. Al-Bashir powiedział także, że ani ONZ, ani międzynarodowe agencje pomocowe nie uzyskają zgody na pomoc wysiedlonym.

Podczas pobytu badaczy w rejonie, Antonowy niemal codziennie bombardowały ziemie uprawne i wioski. 14 sierpnia samolot zrzucił bomby w pobliżu wioski Kurchi, położonej 70 kilometrów na wschód od Kadugli, niszcząc dom i dobytek Wazir'a al-Kharaba. 19 sierpnia o godzinie 17:15 nieopodal Kurchi badacze sfotografowali trzy bomby spadające z Antonowa. W innym ataku bombowym 22 sierpnia, jeden mężczyzna został poważnie raniony w nogę, starsza kobieta doznała obrażeń żuchwy i zniszczono szkołę.

„Bezwzględne ataki na obszary zamieszkiwane przez ludność cywilną oraz restrykcje wobec organizacji humanitarnych mogą równać się zbrodni wojennej i zbrodni przeciwko ludzkości” – powiedziała Donatella Rovera. „Te ataki muszą się skończyć, należy bezzwłocznie pozwolić na niezależną międzynarodową ocenę potrzeb i umożliwić dostarczenie pomocy.

W pobliżu miejsc dotkniętych atakami bombowymi, które odwiedzili badacze, nie widać było żadnych celów wojskowych. Świadkowie opowiadali o Antonowach i myśliwcach zrzucających bomby z bardzo dużej wysokości na tereny zamieszkiwane przez ludność cywilną, w okolicy których nie było żadnych celów wojskowych.

Eksperti w dziedzinie broni powiedzieli przedstawicielom organizacji, że stosowaną amunicją nie da się kierować i jest ona zwykle ręcznie wyrzucana z transportowych Antonowów lub wystrzeliwana z innych samolotów w sposób uniemożliwiający precyzyjne namierzenie celu. Amnesty International i Human Rights Watch stwierdziły, że „Stosowanie na terenach zamieszkiwanych przez ludność cywilną broni, która uniemożliwia dokładne ukierunkowanie na cele militarne, świadczy o całkowitej bezwzględności tych ataków, stanowiących naruszenie międzynarodowego prawa humanitarnego.”

Agencje ONZ i inne organizacje pomocowe informowały o surowych restrykcjach władz oraz braku bezpieczeństwa na terenach kontrolowanych przez siły rządowe, uniemożliwiających dotarcie do wielu ludzi potrzebujących pomocy. Władze Sudanu uniemożliwiły tym agencjom także dostęp i dostarczenie pomocy humanitarnej do terenów kontrolowanych przez grupy opozycyjne, odmawiając zezwoleń na loty oraz ostrzeliwując pasy startowe wykorzystywane przy dostawach pomocy. 14, 19 i 24 czerwca samoloty rządowe, w tym odrzutowce bojowe, zbombardowały pas startowy w Kauda i jego okolicę.

20 sierpnia przedstawiciele władz stwierdzili, że dostęp do Gór Nuba nigdy nie był ograniczany. Mimo to, trzy dni później prezydent al-Bashir powiedział, że żadna międzynarodowa grupa nie uzyska zgody na wstęp do tego rejonu, a pomocy udzielać tam będzie jedynie sudański Czerwony Półksiężyc.

Według Amnesty International i Human Rights Watch rząd Sudanu oraz siły opozycyjne, jako strony konfliktu powinny natychmiastowo umożliwić dostęp drogą lądową oraz powietrzną pomocy humanitarnej tak, by dotarła do wszystkich potrzebujących, niezależnie od tego gdzie mieszkają. Wszystkie agencje humanitarne powinny mieć nieograniczony dostęp do ludności cywilnej potrzebującej jedzenia, schronienia oraz innych form pomocy.

Starcia pomiędzy siłami rządowymi a Ludową Armią Wyzwolenia Sudanu (Sudan People's Liberation Army, SPLA) w rejonie Kadugli i Um Durein rozpoczęły się 5 czerwca, szybko rozprzestrzeniając się na sąsiednie miasta i wioski, gdzie obecne były siły obydwu stron.

Walki wybuchły w efekcie pogłębiających się napięć pomiędzy rządzącą w północnym Sudanie Partią Kongresu Narodowego (National Congress Party, NCP) a Ludowym Ruchem Wyzwolenia Sudanu (Sudan People's Liberation Movement, SPLM) – partią polityczną rządzącą niepodległym Sudanem Południowym. Powodem spięć są uzgodnienia dotyczące bezpieczeństwa w państwie oraz

kwestionowane wyniki wyborów na stanowisko gubernatora stanu, które dzięki minimalnej przewadze wygrał pełniący tę funkcję Ahmed Haroun, były minister ds. humanitarnych poszukiwany przez Międzynarodowy Trybunał Karny za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości.

Południowy Kordofan jest domem dla dużej populacji grupy etnicznej Nuba, od dawna wspierającej były rebeliancki ruch z południa, który walczył z siłami rządowymi w Górach Nuba w trakcie trwającej 22 lata wojny domowej zakończonej w 2005 roku. Od 9 lipca, gdy Południowy Sudan zyskał niepodległość, działający w Sudanie SPLM nazywany jest SPLM-North, a działająca w Południowym Kordofanie opozycyjna grupa zbrojna zaczęła być nazywana SPLA-North.

Badacze Amnesty International i Human Rights Watch nie mogli dotrzeć do linii frontu ani na tereny kontrolowane przez armię sudańską, skąd rozprzestrzeniły się walki. Udało im się jednak przeprowadzić szereg wywiadów z osobami, które z powodu walk opuściły swoje domy w Kadugli i innych rejonach.

Świadkowie opowiadali, że żołnierze i milicjanci strzelali do ludzi na ulicach, przeszukiwali kolejno domy, a także dokonywali zatrzymań na punktach kontrolnych posługując się listą nazwisk osób, które wspierały SPLM. Świadkowie opisywali niszczenie, grabienie i palenie kościołów i domów, w tym także burzenie buldożerami domów członków SPLM.

Ocena sytuacji zgodna jest z tą zawartą w raporcie biura Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka (OHCHR) z 15 sierpnia. Raport opierał się na informacjach zebranych przez obserwatorów sytuacji praw człowieka Misji ONZ w Sudanie (UNMIS), zanim mandat Misji wygasł na początku lipca wraz z uzyskaniem przez Sudan Południowy niepodległości. Jak donosi Amnesty International i Human Rights Watch, raport dokumentuje schemat bezprawnych zabójstw oraz powszechnych ataków na domy ludności cywilnej, stanowiących zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości.

Sudańskie władze odrzuciły raport ONZ i zwróciły się z prośbą do Rady Bezpieczeństwa o odłożenie dyskusji na temat Południowego Kordofanu, póki rząd nie ukończy własnego śledztwa w sprawie sytuacji praw człowieka.

„Wygląda na to, że Sudan próbuje wybielić poważne naruszenia praw człowieka a jednocześnie wciąż bombarduje ludność cywilną i uniemożliwia niesienie pomocy” – powiedziała Donatella Rovera z Amnesty International. „Rada Bezpieczeństwa zbyt długo milczała, nie może siedzieć cicho, podczas gdy bomby spadają na ludność cywilną.”

Rada Bezpieczeństwa spotkała się 19 sierpnia, jednak jej członkom nie udało się uzgodnić wspólnego oświadczenia potępiającego naruszenia praw człowieka w Południowym Kordofanie lub podjąć jakiegokolwiek konkretnego działania, w dużej mierze przez sprzeciw Południowej Afryki, Rosji i Chin.

„Stanowisko Republiki Południowej Afryki jest szczególnie rozczarowujące” – powiedział Daniel Bekele. „Jako czołowe państwo afrykańskie, RPA powinna zrobić wszystko, by chronić niewinnych cywilów w Południowym Kordofanie przed powtórным doświadczeniem horroru wojny domowej, w której tak wielu ludzi poniosło śmierć.”

Amnesty International i Human Rights Watch wezwały Radę Bezpieczeństwa do stanowczego potępienia i zażądania od Sudanu zaprzestania bezwzględnych bombardowań terenów zamieszkiwanych przez ludność cywilną oraz innych naruszeń. Rada powinna upomnieć się o nieograniczony dostęp pomocy humanitarnej do wszystkich dotkniętych walkami obszarów, a także podjąć konkretne działania w kierunku zapewnienia obecności niezależnych obserwatorów sytuacji praw człowieka w Południowym Kordofanie.

Organizacje wezwały także Radę do wdrożenia rekomendacji Wysokiego Komisarza ds. Praw Człowieka dotyczących wszczęcia niezależnego śledztwa w sprawie zarzucanych naruszeń

międzynarodowego prawa humanitarnego oraz praw człowieka, do jakich doszło w trakcie walk w Południowym Kordofanie, oraz do pociągnięcia ich sprawców do odpowiedzialności.

Tłumaczenie: Gabriela Cichowicz

Źródło: [Amnesty International Polska](#)